

Sygn. akt III AUa 1082/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maciej Piankowski
Sędziowie:	SA Grażyna Czyżak (spr.) SA Daria Stanek
Protokolant:	stażysta Anita Musijowska

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2016 r. w Gdańsku

sprawy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M.

z udziałem: A. C., A. D., R. J., D. K. (1), M. M., L. M., M. W. i Z. Ż.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E.

o ustalenie podlegania ubezpieczeniom co do ubezpieczonego M. W. oraz o ustalenie podlegania ubezpieczeniom i o wysokość podstawy wymiaru składek co do pozostałych ubezpieczonych

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M.

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu - IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 17 lutego 2016 r., sygn. akt IV U 446/15

oddala apelację.

SSA Grażyna Czyżak SSA Maciej Piankowski SSA Daria Stanek

Sygn. akt III AUa 1082/16

UZASADNIENIE

(...) Spółka z o.o. w M. jako płatnik składek wniosła odwołania od decyzji pozwanego organu rentowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E., wydanych dnia 17 lutego 2015r., których numery i znaki wymieniono w komparycji wyroku. Zaskarżone decyzje zostały wydane przez pozwanego w odniesieniu do ubezpieczonych A. D., R. J., D. K. (2)-charka, M. M., L. M., M. W. i Z. Ż.. Decyzjami tymi stwierdzono podleganie przez wymienionych ubezpieczonych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu wykonywania umów zlecenia na rzecz płatnika składek w okresach wskazanych w decyzjach, jak również (co do większości

ubezpieczonych, z wyjątkiem M. W.) ustalono podstawy wymiaru składek na wymienione ubezpieczenia oraz na ubezpieczenie zdrowotne.

W sformułowanych w tożsamy sposób odwołaniach płatnik składek zarzucił organowi rentowemu błędne ustalenie stanu faktycznego, polegające na przyjęciu, że stosunek prawny pomiędzy skarżącą a każdym z ubezpieczonych był umową o świadczenie usług z obowiązkiem starannego działania, a nie umową o dzieło jako umową rezultatu. W konsekwencji skarżąca zarzuciła pozwanemu naruszenie przepisów prawa materialnego, statuujących oba te rodzaje umów oraz w związku z tym także przepisów regulujących podleganie ubezpieczeniom. Ponadto płatnik zarzucił naruszenie przez organ rentowy przepisów proceduralnych, co miało polegać na pominięciu wniosków dowodowych, wyjaśnień i zastrzeżeń płatnika oraz na braku uzasadnienia faktycznego w decyzjach. W oparciu o te zarzuty skarżąca domagała się zmiany decyzji przez ustalenie niepodlegania spornym ubezpieczeniom i zasądzenia kosztów postępowania.

W odpowiedziach na odwołania pozwany wniósł o ich oddalenie. Wyjaśniono, że u skarżącej przeprowadzono kontrolę, zakończoną protokołem z dnia 5 listopada 2014r. W jej wyniku ustalono że płatnik zawarł umowy, które nazwał umowami o dzieło, a których przedmiotem było wykonanie prac spawalniczych, ślusarskich i budowlanych oraz innych prac wynikających z potrzeb, za wynagrodzeniem określonym w stawkach godzinowych. Rozpoczęcie i zakończenie wykonania dzieła przewidziano na konkretne dni (w praktyce odpowiednio na początek i koniec miesiąca). W ocenie organu rentowego umowy te nie stanowiły umów o dzieło, a rezultat pracy zainteresowanego nie był dziełem określonym w art. 627 k.c. Przedmiotem umowy było wykonanie prac spawalniczych i ślusarskich oraz innych prac wynikających z potrzeb. Nie sposób zatem przyjąć, by celem przedmiotowej umowy było osiągnięcie określonego, konkretnego rezultatu, bo taki nie został przewidziany. To, że ubezpieczony nie był rozliczany z godzin spędzonych nad wykonaniem dzieła, nie przesądza automatycznie o wykonywaniu umowy o dzieło, albowiem brak podporządkowania wobec zleceniodawcy w zakresie godzin pracy jest również cechą umowy zlecenia. Treść zawartych umów oraz zeznania złożone przez osoby reprezentujące płatnika tj. L. K. i M. K. (1), wskazują, że przedmiotowe umowy są umowami starannego działania i jako takie podlegać winny zgłoszeniu do obowiązkowych ubezpieczeń na podstawie przepisów ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (obecnie Dz.U. z 2015r. poz. 121 ze zmianami; dalej: ustawa systemowa). Co do zarzutów naruszenia przepisów kodeksu postępowania administracyjnego wskazano, że przedmiotem postępowania z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych są jedynie kwestie dotyczące wad wynikających z naruszenia prawa materialnego i kwestia ewentualnych wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania pozostaje poza przedmiotem tego postępowania. Powołano się w tej kwestii na wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku zaprezentowane z dnia 16 lutego 2009r. w sprawie o sygn. akt III AUa 1426/08.

Postanowieniami z dnia 25 czerwca 2015r. sprawy z odwołań dotyczących wskazanych na wstępie ubezpieczonych połączono do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia. Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 7 grudnia 2015r. o toczącym się procesie w zakresie dotyczącym L. M. zawiadomiono Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, gdyż ubezpieczony tej podlega ubezpieczeniu społecznemu rolników. Prezes KRUS nie przystąpił do postępowania.

Ubezpieczeni zostali zobowiązani do ustosunkowania się do odwołań i odpowiedzi na odwołania, w szczególności przez udzielenie na piśmie odpowiedzi na listę pytań przygotowanych przez skarżącą i organ rentowy z zaznaczeniem, że brak stanowiska w sprawie może skutkować oparciem rozstrzygnięcia na stanowisku pozwanego organu rentowego. Żaden z ubezpieczonych nie zajął stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z dnia 17 lutego 2016r. Sąd Okręgowy w Elblągu Wydział IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił wszystkie odwołania.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:

Płatnik składek (...) Spółka z o.o. w M. zajmuje się wykonywaniem posadzek i elementów stalowych wykorzystywanych do wykonywanych posadzek. Produkcja elementów stalowych odbywa się w zakładzie w D. k. D. i była organizowana

przez pracownika skarżącej K. J.. Prace produkcyjne elementów stalowych polegały na cięciu kątowników, prętów, wierceniu otworów, frezowaniu, skręcaniu oraz spawaniu. Charakter pracy nie nosił cech skomplikowania i nie wymagał wyspecjalizowanych kwalifikacji zawodowych. Wykonywanie prac produkcyjnych K. J. zlecał m.in. występującym w rozpatrywanej sprawie ubezpieczonym. Praca była wykonywana na polecenie K. J., w dowolnych godzinach, przy użyciu maszyn i narzędzi płatnika składek. Wynagrodzenie za wykonaną pracę było wypłacane ubezpieczonym po wykonaniu zleconej pracy, w wysokości uzgodnionej z K. J., stosownej do ilości wykonanych czynności przy produkcji elementów stalowych. Ubezpieczonym zlecano wykonywanie czynności stanowiących poszczególne etapy produkcji przedmiotowych elementów stalowych, tj. nie było tak, aby jeden ubezpieczony wykonywał dany element od początku do końca, tj. od surowca do produktu finalnego.

Odnosnie okresów objętych sporem, ujętych w zaskarżonych decyzjach, płatnik składek zawarł z każdym ubezpieczonym umowy nazwane „umową o dzieło”, określające wynagrodzenie według stawki godzinowej. W każdej umowie określono jej datę początkową i końcową, co do zasady zbieżne odpowiednio z początkiem i końcem miesiąca. Jako przedmiot każdej z umów wskazano w nich wykonanie prac spawalniczych, ślusarskich i budowlanych oraz innych prac wynikających z potrzeb za wynagrodzeniem wynoszącym 15 zł za godzinę.

Ubezpieczeni w okresach objętych sentencjami decyzji nie posiadali innego tytułu ubezpieczenia w systemie powszechnym ubezpieczenia społecznego.

Sąd Okręgowy zważył, że strony różniły się w ocenie prawnej w istocie oczywistego stanu faktycznego, tj. co do kwalifikacji umów łączących płatnika składek i ubezpieczonych jako umów o dzieło, jak podnosił płatnik składek, czy jako umowy o świadczenie usług (zlecenia), jak twierdził pozwany. Skarżąca przede wszystkim nie kwestionowała zeznań świadka K. J. (tak na rozprawie w dniu 5 lutego 2016r.), który dokładnie opisał zasady zawierania umów i ich wykonywania, w tym zasady wynagradzania ubezpieczonych. Należy też przyjąć, że ubezpieczeni – którzy nie zajęli stanowiska w sprawie – stosownie do udzielonego im pouczenia nie kwestionowali ustaleń organu rentowego. Przebieg produkcji elementów stalowych dobitnie obrazuje zresztą film złożony przez skarżącą, który także potwierdza prawidłowość ustaleń faktycznych organu rentowego. W tej sytuacji Sąd I instancji na podstawie art. 217§3 k.p.c. uznał za zbędne dokonywanie oględzin w zakładzie w D. oraz prowadzenie dowodu z zeznań stron, jako że sporne okoliczności faktyczne zostały dostatecznie wyjaśnione, a dalsze dowody skarżąca powoływała jedynie dla zwłoki.

Co do meritum sporu, w ocenie Sądu Okręgowego prawidłowe było stanowisko pozwanego organu rentowego.

Zgodnie z art. 6 ust 1 pkt 4 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze RP wykonują prace na podstawie umowy zlecenia. Rodzi to określone skutki prawne w zakresie podlegania ubezpieczeniom społecznym. Stosownie do art. 13 pkt 2 ustawy systemowej osoby wykonujące pracę nakładczą lub zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Jednocześnie obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu, zgodnie z art. 12 ust 1 tej samej ustawy, podlegają osoby podlegające ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym. Ponadto konsekwencją podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jest również podleganie ubezpieczeniu zdrowotnemu, co wynika z art. 66 ust. 1 lit e ustawy dnia 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2015r. poz. 581 ze zmianami; dalej: ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej), co miało w niniejszej sprawie przełożenie na ustalenie podstawy wymiaru składek również na to ubezpieczenie.

Spór w niniejszej sprawie dotyczył jedynie prawnej kwalifikacji wymienionych wyżej umów cywilnoprawnych. Nie kwestionowano dalszych skutków w zakresie powinności publicznoprawnych stosownego zakwalifikowania przedmiotowych umów, w szczególności nie było sporu co do sposobu obliczenia podstawy wymiaru składek za poszczególne miesiące spornych okresów.

Z art. 627 kc wynika, że przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia, natomiast, na mocy przepisu art. 734§1 kc, przez umowę zlecenia, przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do pokrewnych do

zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 kc) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Dokonując porównania wskazanych regulacji prawnych, zauważyć trzeba, że obie umowy mogą być zaliczone do umów o świadczenie usług w szerokim znaczeniu, jednakże różnią się w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych stanowiących o istocie umowy.

Przedmiotem umowy o dzieło jest zindywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku takiej umowy niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Cechą konstytutywną dzieła jest samoistość rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie.

Natomiast istotą umowy o świadczenie usług (art. 750 w związku z art. 734 k.c.) są starania w celu osiągnięcia tego wyniku. Charakterystyczne dla umów o świadczenie usług jest przyjmowanie przez zleceniobiorcę zobowiązania do wykonywania czynności określonego rodzaju. Umowy są konstruowane i realizowane w ten sposób, że dotyczą konkretnego ze-społu czynności lub zadań, nawet powtarzających się w czasie, które zleceniobiorca zobowiązuje się wykonywać zatem, w odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355§1 kc), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Sąd Okręgowy wskazał, iż z opisanym wyżej kryterium przedmiotowym pozostaje w związku kryterium podmiotowe obu analizowanych umów. Kryterium to określa relację między stronami umowy, sprowadzającą się do stwierdzenia, iż przyjmujący zamówienie (w przypadku umowy o dzieło) wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe, tj. odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności czy też predyspozycje. Nie powinno budzić wątpliwości, iż zamawiający, dokonując wyboru przyjmującego zamówienie, kieruje się oceną jego potencjalnych kwalifikacji do wykonania zamawianego dzieła. Również przyjmujący zamówienie dokonuje takiej oceny, przed przyjęciem oferty zamawiającego lub w procesie rokowań, zwłaszcza, iż skutek zawarcia umowy bierze na siebie ryzyko pomyślnego wyniku spełnianej czynności, czyli wykonania zamawianego dzieła. W przypadku umowy o świadczenie usług cechy osobowe zleceniobiorcy nie są tak istotne, bowiem przyjmujący zlecenie nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności.

Zgodnie z normą art. 65§2 kc o charakterze umów łączących zainteresowanych ze skarżącym, decyduje ich treść i cel. Celem umowy o dzieło, czyli jej społeczno-gospodarczym przeznaczeniem (określanym tradycyjnie w nauce prawa terminem *causa*), jest wykonanie zamówionego dzieła za wynagrodzeniem. Zasada kauzalności stanowi skuteczny środek kontroli w zakresie prawidłowości dokonywania czynności prawnych, z którymi ustawodawca łączy skutek w postaci objęcia ubezpieczeniami społecznymi i ubezpieczeniem zdrowotnym. Warto też zaznaczyć, że wprawdzie zasada swobody umów (art. 353¹ kc) pozwala na ułożenie stosunku prawnego wedle uznania jego stron, niemniej jednak nie oznacza to możliwości ukrycia konkretnego rodzaju umowy (w przypadku płatnika składek i ubezpieczonych - umowy o świadczenie usług) pod nazwą innej umowy (w przypadku płatnika składek i ubezpieczonych - umowy o dzieło).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd I instancji uznał, iż ocena prawna charakteru umów łączących płatnika składek z ubezpieczonymi, dokonana w zaskarżonych decyzjach, jest prawidłowa.

Z materiału zgromadzonego w sprawie wynika, że strony w rzeczywistości nie konkretyzowały rezultatu poszczególnych umów przy ich zawieraniu, ograniczając się do zlecenia wykonania prac spawalniczych, ślusarskich i budowlanych oraz innych prac wynikających z potrzeb, co konkretnie polegało na wykonywaniu przez ubezpieczonych poszczególnych etapów produkcji elementów stalowych. Wynika to wprost z zeznań świadka K. J. i filmu pokazującego produkcję. Ubezpieczonym były zlecane prace polegające na cięciu kątowników, prętów, wierceniu otworów, frezowaniu, skręcaniu oraz spawaniu. Przedmiotem umów zawartych z każdym ubezpieczonym nie było uzyskanie rezultatu samoistnego, tj. takiego, że z chwilą ukończenia uzyskał autonomiczną wartość w obrocie. Przy tym zauważyć należy, że ubezpieczeni nie byli postrzegani przez płatnika składek jako osoby o szczególnych, indywidualnych cechach lub umiejętnościach. Praca powierzona ubezpieczonym polegała więc na prostych czynnościach, niewymagających specjalnych umiejętności, czy kwalifikacji zawodowych. Z zeznań świadka wynikało przy tym, że treścią każdego ze spornych stosunków prawnych było wykonywanie powtarzalnych i zestandaryzowanych czynności. Przykładowo, jeżeli danemu ubezpieczonemu zostało zleczone np. pocięcie prętów, to dany ubezpieczony miał daną ilość prętów. Podobnie było w przypadku zlecenia czynności z pozostałych etapów produkcji.

W konsekwencji Sąd Okręgowy stwierdził, że czynności powierzane ubezpieczonym, opisane w treści poszczególnych umów, stanowiły przedmiot umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o umowie zlecenia. Od ubezpieczonych wymagano bowiem starannego wykonania określonej liczby powtarzalnych czynności, co oznacza, że efekt umów nie może być uznany za dzieło, stanowiące konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat, który chciał osiągnąć zamawiający. Ze tego względu nie zyskało aprobaty Sądu stanowisko skarżącej, że stosunek pomiędzy płatnikiem składek a ubezpieczonymi polegał na osiągnięciu rezultatu. Za odmiennymi ustaleniami Sądu nie mógł również przemawiać fakt, że ubezpieczeni wykonywali zleczone czynności w godzinach dyspozycyjnych dla siebie, gdyż istotnym było wykonanie tych czynności zgodnie z ustalonym terminem. Wykonywanie umowy w czasie dogodnych dla przyjmującego zamówienie jest zresztą właściwe nie tylko dla umowy o dzieło, ale i dla umowy o świadczenie usług.

Wobec tego sporne umowy, jako umowy o świadczenie usług, na mocy powołanych wyżej przepisów ustawy systemowej, stanowiły podstawę ustalenia istnienia za okresy wskazane w tych umowach obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, co musiało skutkować oddaleniem odwołań od decyzji ustalających podleganie stosownym ubezpieczeniom na podstawie art. 477¹⁴§1 k.p.c.

W ocenie Sądu I instancji bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostają podnoszone przez skarżącą zarzuty naruszenia przepisów kodeksu postępowania administracyjnego. W tym zakresie Sąd podzielił stanowisko np. Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wyrażone w wyroku z dnia 16 lutego 2009r. w sprawie III AUa 1426/08, że przedmiotem postępowania z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych są jedynie kwestie dotyczące wad wynikających z naruszenia prawa materialnego i kwestia ewentualnych wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania pozostaje poza przedmiotem tego postępowania.

Apelację od wyroku wywiódł wnioskodawca (...) Spółka z o.o. w M., zaskarżając go w całości i zarzucając:

I. sprzeczność istotnych ustaleń ze zgromadzonym materiałem dowodowym, polegającą na:

a. błędnym przyjęciu, że pomiędzy Płatnikiem Składek i każdym z Ubezpieczonych występował stosunek prawny polegający na świadczeniu usług w rozumieniu art. 750 Kodeksu cywilnego, podczas gdy w rzeczywistości stosunek prawny łączący Płatnika Składek i Ubezpieczonych (na podstawie umowy nazwanej przez strony „umową o dzieło”) stanowił umowę o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., gdyż ubezpieczeni na jej podstawie zobowiązali się do wykonania oznaczonych dzieł, a Płatnik Składek zobowiązał się do zapłaty wynagrodzenia;

b. błędnym przyjęciu, że stosunek cywilny istniejący pomiędzy Płatnikiem Składek i Ubezpieczonymi polegał na starannym działaniu ze strony ubezpieczonych, podczas gdy w rzeczywistości polegał on na wykonaniu oznaczonego dzieła, które musiało zostać odebrane (po uprzednim poddaniu dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych); co więcej Płatnik Składek wypłacał Ubezpieczonemu wynagrodzenie wyłącznie za wykonane dzieło, które to dzieło

zostało uprzednio odebrane bez stwierdzonych usterek, co bezpośrednio przemawia za tym, iż stosunek ten polegał na osiągnięciu rezultatu, a nie starannym działaniu;

c. błędnym przyjęciu, że przedmiotem umów zawartych z każdym Ubezpieczonym nie było uzyskanie „rezultatu samoistnego, tj. takiego, że z chwilą ukończenia uzyskał on autonomiczną wartość w obrocie”, podczas gdy w rzeczywistości każdy z Ubezpieczonych wykonywał takie dzieła, które uzyskiwały autonomiczną wartość w obrocie, a okoliczność, że były one częścią składową większego elementu nie mogą przemawiać za tym, że nie mogą zostać uznane za dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.;

d. błędnym przyjęciu, że umowy o dzieło zawarte z Ubezpieczonymi w formie pisemnej były w rzeczywistości umowami na podstawie których Ubezpieczeni wykonywali konkretne dzieła, podczas gdy, jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, umowy o dzieło w formie pisemnej były jedynie umowami ramowymi, a konkretna umowa o dzieło była zawierana w formie ustnej przed przystąpieniem przez każdego z Ubezpieczonych do wykonywania dzieła na rzecz Płatnika Składek;

e. błędnym przyjęciu, że „strony w rzeczywistości nie konkretyzowały rezultatu poszczególnych umów przy ich zawieraniu, ograniczając się do zlecenia wykonania prac spawalniczych, ślusarskich, i budowlanych oraz innych prac wynikających z potrzeb”, podczas gdy strony każdorazowo podczas zawierania umów o dzieło w formie ustnej dokładnie konkretyzowały rezultat poszczególnych umów wskazując wyraźnie samo dzieło (w tym w szczególności jego parametry techniczne), jego ilość, graniczny czas jego wykonania oraz wynagrodzenie należne po prawidłowym i bezusterkowym odebraniu konkretnego dzieła;

II. naruszenie prawa materialnego, tj.:

a. art. 750 w zw. z art. 734 k.c. w wyniku błędnego zastosowania poprzez zakwalifikowanie stanu faktycznego ustalonego w sprawie do zakresu zastosowania powołanego przepisu, wobec przyjęcia, że Płatnika Składek i Ubezpieczonych łączył stosunek polegający na świadczeniu usług, podczas gdy zakres stosunku prawnego łączącego strony (w szczególności wykonanie konkretnie oznaczonego dzieła, które następnie było sprawdzane i odbierane przez Płatnika Składek i dopiero wówczas wypłacono Ubezpieczonym za to dzieło określone wynagrodzenie) uzasadniał przyjęcie, że strony łączyła umowa o dzieło w rozumieniu 627 k.c.;

b. art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie do ustalonego stanu faktycznego w wyniku błędnego uznania, że Płatnika Składek i Ubezpieczonych łączył stosunek polegający na świadczeniu usług (w rozumieniu art. 750 w zw. z art. 734 k.c.), podczas gdy przedmiotem stosunku prawnego łączącego strony (w szczególności wykonanie konkretnie oznaczonego dzieła, które następnie było sprawdzane i odbierane przez Płatnika Składek i dopiero wówczas wypłacono Ubezpieczonym za to dzieło określone wynagrodzenie) uzasadniał przyjęcie, że strony łączyła umowa o dzieło w rozumieniu 627 k.c.;

c. art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni oświadczeń woli Płatnika Składek i każdego z Ubezpieczonych składanych każdorazowo w ustnej umowie o dzieło polegającej na przyjęciu z pominięciem kontekstu sytuacyjnego, w jakim oświadczenia te zostały złożone, że zgodnym zamiarem stron było (ze strony Płatnika Składek) - zamówienie konkretnie oznaczonego dzieła, posiadającego sprawdzalne parametry; w ściśle oznaczonej ilości i jakości za wynagrodzeniem należnym wyłącznie za prawidłowo odebrane dzieła w odpowiedniej ilości oraz (ze strony każdego z Ubezpieczonych) - przyjęcie zamówienia i zobowiązanie się do wykonania konkretnie oznaczonego dzieła, posiadającego sprawdzalne parametry, w ściśle oznaczonej ilości i jakości za wynagrodzeniem należnym wyłącznie za prawidłowo odebrane dzieła w odpowiedniej ilości;

d. art. 353¹ k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i wadliwe przyjęcie, że strony stosunku zobowiązaniowego (w tym przypadku Płatnik Składek i każdy z Ubezpieczonych) dokonali takiego ułożenia stosunku prawnego, które w konsekwencji doprowadziło do ukrycia konkretnego rodzaju umowy (tj. umowy o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 w zw. z art. 734 k.c.) pod nazwą innej umowy (tj. umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.), podczas

gdy strony układając stosunek zobowiązaniowy, skorzystały z możliwości przewidzianej w art. 353¹ k.c. w sposób zgody z dyspozycją tam zawartą i ułożyły stosunek zobowiązaniowy istniejący między nimi w sposób odpowiadający rzeczywistości i żadnym razie nie próbowały w nim (tj. w umowie o dzieło) ukryć żadnego innego stosunku (w szczególności umowy o świadczenie usług);

e. art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej: ustawa systemowa) poprzez jego zastosowanie w stanie faktycznym sprawy i uznanie, że ubezpieczeni podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z uwagi na świadczenie na rzecz Płatnika Składek usług, podczas gdy, wobec istnienia pomiędzy każdym z Ubezpieczonych oraz Płatnikiem Składek umowy o dzieło, Ubezpieczeni nie podlegali obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu w okresie objętym niniejszym postępowaniem;

f. art. 12 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej poprzez jego zastosowanie w stanie faktycznym sprawy i uznanie, że Ubezpieczeni podlegali obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu, gdyż podlegali obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym, podczas gdy, wobec istnienia pomiędzy każdym z Ubezpieczonych oraz Płatnikiem Składek umowy o dzieło, Ubezpieczeni nie podlegali obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu, a w konsekwencji także wypadkowemu w okresie objętym niniejszym postępowaniem;

g. art. 13 pkt 2 ustawy systemowej, poprzez jego zastosowanie w stanie faktycznym sprawy i uznanie, że Ubezpieczeni podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu oraz ubezpieczeniu wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy, podczas gdy, wobec istnienia pomiędzy każdym z Ubezpieczonych oraz Płatnikiem Składek umowy o dzieło, Ubezpieczeni nie podlegali obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu, a w konsekwencji także wypadkowemu w okresie objętym niniejszym postępowaniem;

h. art. 66 ust. 1 pkt 1) lit. e) ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (dalej: „św.op.zdr.”), poprzez jego zastosowanie w stanie faktycznym sprawy i uznanie, że Ubezpieczeni podlegali obowiązkowo ubezpieczeniu zdrowotnemu z uwagi na świadczenie na rzecz Płatnika Składek usług, podczas gdy, wobec istnienia pomiędzy każdym z Ubezpieczonych oraz Płatnikiem Składek umowy o dzieło, Ubezpieczeni nie podlegali obowiązkowo ubezpieczeniu zdrowotnemu w okresie objętym niniejszym postępowaniem;

III. naruszenia przepisów postępowania mogących mieć istotny wpływ na wynik sprawy,

a. art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego (dalej: „k.p.c.”) poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym ocenę materiału dowodowego, to jest:

i. umów o dzieło (dalej łącznie zwane: „Umowy o Dzieło”) zawartych w formie pisemnej z Ubezpieczonymi polegającą na przyjęciu, że w powyższych Umowach o Dzieło w formie pisemnej określono dokładnie jaki był zakres stosunku rzeczywiście łączącego strony, jego okresu i stawki wynagrodzenia, podczas gdy w rzeczywistości były to umowy ramowe (których celem było tylko pozyskanie danych Ubezpieczonych na cele późniejszego odprowadzania podatków, wypłaty wynagrodzenia i „zbudowania” bazy osób, które mogą w przyszłości być podmiotem konkretnej umowy o dzieło) a konkretna umowa o dzieło była zawierana w formie ustnej (określająca m.in. konkretny rezultat) przed przystąpieniem przez każdego z Ubezpieczonych do wykonywania dzieła na rzecz Płatnika Składek;

ii. zeznań świadka K. J., słuchania informacyjnego Płatnika Składek (M. K. (1)), polegającą na przyjęciu, że ww. Umowy o Dzieło w formie pisemnej określono dokładnie jaki był zakres stosunku rzeczywiście łączącego strony, jego okresu i stawki wynagrodzenia, podczas gdy w rzeczywistości były to umowy ramowe (których celem było tylko pozyskanie danych Ubezpieczonych na cele późniejszego odprowadzania podatków, wypłaty wynagrodzenia i „zbudowania” bazy osób, które mogą w przyszłości być podmiotem konkretnej umowy o dzieło) a konkretna umowa o dzieło była zawierana w formie ustnej (określająca min. konkretny rezultat) przed przystąpieniem przez każdego z Ubezpieczonych do wykonywania dzieła na rzecz Płatnika Składek;

b. wobec złożenia zastrzeżenia do protokołu stosownie do art. 162 k.p.c. (e-protokół z 05-02-2016 r.; 00:16:38), art. 217 w zw. z art. 227 oraz z art. 292 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie oględzin miejsca wykonywania dzieł przez Ubezpieczonych (tj. zakładu produkcyjnego położonego w D., przy ul. (...)), podczas gdy przeprowadzenie tegoż dowodu pozwoliłoby jednoznacznie zakwalifikować stosunek prawny łączący Płatnika Składek z każdym z Ubezpieczonych jako umowę o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.;

c. wobec złożenia zastrzeżenia do protokołu stosownie do art. 162 k.p.c. (e-protokół z 05-02-2016 r.; 00:16:38), art. 217 w zw. z art. 227 oraz art. 299 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie stron, podczas gdy przeprowadzenie tegoż dowodu pozwoliłoby zakwalifikować stosunek prawny łączący Płatnika Składek z każdym z Ubezpieczonych jako umowę o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.

W związku z powyższymi zarzutami apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu I instancji poprzez uwzględnienie odwołań Płatnika Składek i zmianę zaskarżonych decyzji Organu rentowego oraz ustalenie, że Ubezpieczeni nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzjach Organu rentowego z tytułu stosunku prawnego łączącego ich z Płatnikiem Składek; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy, na podstawie art. 477^{14a} k.p.c. bezpośrednio Organowi rentowemu do ponownego rozpoznania. Skarżący wniósł także o połączenie, na podstawie art. 219 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., do wspólnego rozpoznania sprawy toczącej się przed tut. Sądem o sygn. akt: IV U 444/15 (apelacja z dnia 24-03-2016 r.) oraz o zasądzenie od Organu rentowego na rzecz Płatnika Składek kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu skarżący umotywowwał podniesione zarzuty.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika składek nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ nie zawiera zarzutów skutkujących uchyleniem lub zmianą wyroku Sądu I instancji.

Przedmiotem sporu w analizowanej sprawie była kwestia, czy umowy zawarte pomiędzy zainteresowanymi A. D., R. J., D. K. (1), M. M., L. M., M. W. i Z. Ż. a skarżącą Spółką w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach, miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji, czy umowy te stanowiły tytuł podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Podkreślić należy, iż celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym, a ponieważ ocena zarzutów odnoszących się do naruszenia prawa materialnego może być dokonana jedynie na podstawie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sprawy.

Mając zatem na względzie podniesiony w apelacji zarzut naruszenia prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. w pierwszej kolejności wskazać należy, że ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, tj. rozstrzygnięcia spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Powinna odpowiadać regułom logicznego myślenia, wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego będące wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich przydatności w konkretnej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć również logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wnio-

sków z zebrany materiał dowodowy, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez Sąd; nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (por. uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273 oraz z dnia 20 stycznia 2005 r., I UK137/04, LEX nr 602671).

Według utrwalonego orzecznictwa sądowego błędna ocena dowodów polega na wyprowadzeniu z dowodów wniosków nie dających się pogodzić z ich treścią oraz na formułowaniu ocen - bez rozważenia całości zebranego w sprawie materiału, a także ocen sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. dochodzi w związku z powyższym tylko wówczas, gdy strona apelująca wykaże sądowi pierwszej instancji uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy przeprowadził wystarczające dla kategorycznego rozstrzygnięcia sprawy postępowanie dowodowe, a wynik tego postępowania, wbrew twierdzeniom apelującego, ocenił zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, przepisem tym zakreślonych. W konsekwencji, Sąd odwoławczy oceniając, jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. akt I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Nie był także zasadnym postawiony przez skarżącego zarzut naruszenia prawa procesowego, tj. art. 217 w zw. z art. 227 oraz z art. 292 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie oględzin miejsca wykonywania dzieł przez ubezpieczonych - zakładu produkcyjnego. Jak bowiem wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2001 r. (sygn. II UKN 165/00, Lex nr 537003), granicę obowiązku prowadzenia przez sąd postępowania dowodowego wyznacza, podlegająca kontroli instancyjnej ocena, czy dostatecznie wyjaśniono sporne okoliczności sprawy (art. 224 § 1 k.p.c.). Sąd II instancji podziela zaś oceną Sądu I instancji, iż dostarczone przez stronę powodową nagranie pokazujące przebieg prac wykonywanych przez ubezpieczonych było wystarczające do ustalenia, jak wyglądało wykonywanie prac przez ubezpieczonych i gdzie były one wykonywane. W związku z powyższym, prowadzenie oględzin zakładu produkcyjnego nie wniosłoby niczego dowodu i wiązałoby się jedynie z niepotrzebnym przedłużeniem postępowania.

Jeśli zaś chodzi o zarzut naruszenia art. 299 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie stron, wyjaśnić trzeba, iż na jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 7 grudnia 2015 r. (k. 299 a.s.) Sąd I instancji wezwał członka zarządu M. K. (1) na kolejny termin rozprawy w celu przesłuchania pod rygorem pominięcia dowodu. Z uwagi jednak na to, że M. K. (1) nie stawił się na rozprawie w dniu 5 lutego 2016 r., Sąd Okręgowy pominął ten dowód. W związku z powyższym zarzut naruszenia art. 299 k.p.c. nie zasługuje na uwzględnienie.

Rozważając zasadność zarzutów apelacyjnych co do nieprawidłowej oceny stosunków łączących płatnika składek z zainteresowanymi w pierwszej kolejności należało odnieść się do normy art. 353¹ k.c. ustanawiającej zasadę swobody umów, umożliwiającą stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Istotnym jest jednak, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnej i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej.

Zaznaczyć również trzeba, że zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Należy mieć również na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni.

W obliczu przedstawionej przez Sąd Okręgowy charakterystyki umowy o dzieło i zlecenia, dodać jedynie należy, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy.

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając wątpliwości odnośnie uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek: Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski [w:] System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczęsny [w:] Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), wskazać należy, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski: Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352).

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie, jako umowy o dzieło. Innymi słowy umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną

takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. również wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15 września 2008 roku, I ACa 84/08, Apel. W-wa 2009, nr 2, poz.14). Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych. Przykładami umów, do których przepis art. 750 k.c. może mieć zastosowanie, są: umowy o sprawowanie nadzoru inwestorskiego i autorskiego, jak również o zastępstwo inwestycyjne, umowy o zarządzanie w szczególności przedsiębiorstwem, w części, w jakiej dotyczą dokonywania czynności, itp.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż strony spornych umów, mimo nazwania ich umowami o dzieło, faktycznie zawarły umowy

o świadczenie usług. Z jednakowo brzmiących par. 1 z zawartych z zainteresowanymi umów wynika bowiem jasno, iż przedmiotem tych umów było wykonanie prac ślusarskich, spawalniczych, budowlanych oraz innych prac wynikających z potrzeb. Już samo określenie przez strony przedmiotu umów, jako bardzo ogólnie sformułowane rodzaje prac do wykonania, daje podstawy do twierdzenia, że faktycznym zamiarem stron nie było w istocie zawarcie umowy o dzieło, której rezultatem będzie osiągnięcie konkretnego rezultatu, ale wykonanie określonych czynności.

Z całokształtu przedstawionego przez strony materiału dowodowego (w tym przede wszystkim nagrania na płycie CD dostarczonego przez płatnika, zeznań świadka K. J. oraz wyjaśnień M. K. (2)) wynika, iż praca ubezpieczonych polegała na wykonaniu swojej części pracy prowadzącej w rezultacie do stworzenia posadzek i elementów stalowych wykorzystywanych do wykonywanych posadzek, w tym przede wszystkim profili dylatacyjnych do posadzek betonowych. Każdy z ubezpieczonych otrzymywał do wykonania jakąś fazę całości prac, np. cięcie stali, wiercenie, spawanie, czy frezowanie. Po wykonaniu tej czynności, dany element przechodził do kolejnego pracownika na inne stanowisko pracy. Pierwszy pracownik otrzymywał zaś nowy element, z który robił dokładnie to samo co z wcześniejszym. Wprawdzie ubezpieczeni nie byli na stałe przypisani do danego stanowiska pracy i zdarzało się, że jednego dnia np. cięli stal, a kolejnego wiercili. Niemniej jednak zarówno z zeznań świadka K. J. jak i nagrania przedstawiającego pracę ubezpieczonych wynika jednoznacznie, iż żaden z ubezpieczonych nie wykonywał samodzielnego dzieła, ale ich praca była elementem cyklu produkcyjnego. Osiąganie kolejno wyznaczanych rezultatów, będących wynikiem cyklicznego i starannego wykonywania umówionych czynności z całą pewnością nie może być przedmiotem umów o dzieło, ale charakterystyczne jest dla umów o świadczenie usług.

Wykonywane przez zainteresowanych prace choć zakładały dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak stanowiły jedynie element całego procesu wykonawczego profili dylatacyjnych tworzonych przez spółkę (...) i nie stanowiły dzieła, które zainteresowani samodzielnie dostarczaliby na indywidualne zamówienie. Oczywistym jest, że celem przedmiotowych umów było zatem wykonanie określonych czynności na dostarczonych przez płatnika elementach, które następnie poddawane były dalszej obróbce. Prace wykonywane przez zainteresowanych nie tworzyły zatem określonego dzieła, ale stanowiły element ciągu produkcyjnego, wykonywanego przez spółkę. Na ostateczny rezultat tak określonego dzieła wpływ miała bowiem praca wielu pracowników, zatrudnionych zarówno na umowy o pracę, jak i na umowy nazwane przez płatnika umowami o dzieło. Pracownicy ci indywidualnie nie tworzyli jednak odrębnych dzieł w rozumieniu art. 627 k.c. Celem umów zawartych z zainteresowanymi było wykonanie określonych czynności, które były jedynie etapem prac w procesie tworzenia profili wykorzystywanych do wykonywanych posadzek oraz samych posadzek. Samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy jest zaś konstytutywną cechą dzieła. Tymczasem szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów, a tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

Wbrew twierdzeniom apelującego, sam fakt, iż jak wynika z zeznań świadka K. J., prawidłowe wykonanie czynności było weryfikowane przez świadka i ubezpieczony musiał sam poprawić swoje błędy, nie świadczy jeszcze o tym, że przedmiotowe były umowami o dzieło. Umowa starannego działania nie oznacza bowiem dowolności wykonawcy w sposobie działania i nie wyklucza weryfikacji jakości wykonanych czynności. Nadto, świadek przyznał, iż nigdy nie naliczył pracownikowi wskazanej w umowach kary umownej, a jedyną konsekwencją popełnionych błędów była konieczność ich poprawienia. Sposób weryfikacji wykonanej pracy także miał więc więcej wspólnego z umową starannego działania niż umową rezultatu.

Za uznaniem przedmiotowych umów za umowy o dzieło nie przemawia też fakt, iż jak twierdzi skarżący, strony konkretyzowały rezultat zawierając umowy o dzieło w formie ustnej. Całkowicie chybionym i niedorzecznym jest w ocenie Sądu Apelacyjnego argument, iż umowy pisemne były jedynie umowami ramowymi, a konkretna umowa o dzieło była zawierana w formie ustnej przed przystąpieniem ubezpieczonego do pracy. Zdaniem Sądu II instancji, to co apelujący nazywa „ustną umową o dzieło” było jedynie konkretnym poleceniem zleceniodawcy precyzującym jakie konkretnie czynności i w jakiej ilości ma wykonać ubezpieczony, a nie odrębną ustną umową o dzieło. Gdyby bowiem przyjąć teorię płatnika, iż dopiero ustna umowa była tą właściwą umową o dzieło, oznaczałoby to, że pisemne umowy, wskazujące m.in. wynagrodzenie i okres, na jaki zawarta jest umowa, są całkowicie bezużyteczne dla ubezpieczonych, gdyż nie zawierają najważniejszego, tj. określenia przedmiotu umowy. Tym samym więc ubezpieczony zobowiązywałby się do zapłaty kary umownej w razie jakiegokolwiek zwłoki w wykonaniu czynności, które zleciłby mu płatnik, choćby były one niemożliwe do wykonania w określonym czasie. Taka interpretacja zawartych umów jest w ocenie Sądu Apelacyjnego całkowicie niedorzeczna. W świetle wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, jedynym logicznym wyjaśnieniem tak nieprecyzyjnie określonego przedmiotu umowy jest fakt, iż w rzeczywistości były to umowy o świadczenie usług, na podstawie których ubezpieczeni musieli wykonywać prace zleczone im danego dnia przez kierownika.

Mając na uwadze przedmiot działalności odwołującego się przedsiębiorstwa oraz przedmiot zawartych przez niego umów z zainteresowanym, Sąd Apelacyjny stwierdził, iż powtarzające się czynności wykonywane przez zainteresowanych stanowiły jedynie część procesu produkcyjnego składającego się w istocie z efektów pracy wielu pracowników. Wobec powyższego, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie budziło wątpliwości, że celem zawartych umów było staranne wykonanie określonych czynności, które w konsekwencji przyczynić się miały do finalnego efektu – wytworzenia większego całościowego przedmiotu.

Dodać również trzeba, iż nie jest istotne jak strony nazwą umowę, skoro czynności stron prowadzą do zawarcia w rzeczywistości umowy o świadczenie usług, a celem gospodarczym tej umowy jest staranne wykonywanie czynności faktycznych, to nie dochodzi do zawarcia umowy dzieła.

Reasumując, należy wskazać, iż przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wykazało, iż w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami pozwanego, skarżącego i zainteresowanych łączyły umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, a w konsekwencji w odniesieniu do zainteresowanych zachodziła podstawa prawna z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych oraz z art. 66 ust. 1 pkt 1) lit. e) ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych do objęcia ich z tytułu wykonywania umów obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym oraz ubezpieczeniem zdrowotnym. Tym samym więc nie doszło do zarzucanego w apelacji naruszenia przepisów prawa materialnego.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako niezasadną.

SSA Grażyna Czyżak SSA Daria Stanek SSA Maciej Piankowski